

GONIEGCZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOLECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Przyjazd p. Cziczera do Warszawy Oświadczenie polityczne Cziczera o porozumieniu polsko-rosyjskim.

Konferencja z dziennikarzami polskimi.

Warszawa. W niedzielę o godz. 6 m. 10 rano przybył pociągiem ze Stołpców na dworzec główny komisarz ludowy do spraw zagranicznych S. S. R. Georgij Cziczera. — Wagon, którym przyjechał p. Cziczera, odczepiono od pociągu, przeprowadzając go na boczny tor, gdzie ustawiono opodal gmachu dworca. W pobliżu stanęły posterunki policyjne.

Przed godz. 10 rano na peronie oczekujący zbierali się przedstawiciele ministrów zagranicznych z dyrektorem protokołu dyplomatycznego, p. Przeździeckim na czele, komisarz rządu na m. Warszawy, p. Jarmolowicz, policja z komendantem Cziniowskim, prasa stołpcza i liczny zastęp fotografów i kinoperatorów. Przybył również personel poselstwa sowieckiego, udając się do wagonu p. Cziczera.

Wkrótce z wagonu wysiadł p. Cziczera w towarzystwie posła S. S. R. p. Wojkowa i innych członków sowieckiej placówki dyplomatycznej, kierując się ku salom recepcyjnym dworca. Na spotkanie wyszli przedstawiciele władz polskich. Gościa z Sowdewy po witaniu p. Przeździecki, przedstawiając mu swe otoczenie, poczem wszyscy udali się wspólnie do pokoi recepcyjnych, dokąd przybył w tej chwili minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

Nastąpiło powitanie kierowników spraw zagranicznych obu państw, poczem po krótkiej wymianie słów z reprezentantami rządu polskiego, p. Cziczera z p. Wojkowem i towarzyszącymi mu dyplomatami sowieckimi wyszli do samochodów, którymi pojechali do siedziby poselstwa S. S. R. do hotelu Rzymskiego.

Przed dworcem zebrała się gromada niepubliczna, z zaciekawieniem przyglądając się przejazdowi „czerwonych dygnitarzy”.

Warszawa. Wczoraj w południe komisarz ludowy dla spraw zagranicznych SSSR Cziczera przyjął w poselstwie sowieckim przedstawicieli prasy polskiej i oświadczył co następuje: „Przejeżdżając przez Warszawę, ko rzęstam skwapliwie z okazji, aby za trzymać się tu kilka dni i w drodze osobistego widzenia się i bezpośrednich rozmów z kierownikami polskiej polityki, współdziałać w usunięciu pewnych nieporozumień, istniejących w naszych stosunkach i stworzyć pewne bardziej stałe podstawy dla dalszych dyplomatycznych rozmów między nami, które będą miały na celu trwałe zbliżenie między naszymi państwami.

Sposób, w jaki mnie przyjął polski rząd, sposób przeniknięty nader przyjaznymi stosunkami, wywołał we mnie uczucie najwyższego uznania. Zarazem uważam go za realny czynnik polityczny. Muszę też podkreślić tu nadzwyczaj przyjazny stosunek prasy do mojego przyjazdu.

Stosunki nasze z ostatnich lat ulegają ewolucji w kierunku znikańcia tych elementów, które nas dzieliły, w kierunku rozwijającej się coraz większej przyjaźni między obu państwami. Dążenie do takiej trwałej przyjaźni jest nietylko życiową koniecznością dla nas samych, lecz jest ono również bardzo ważnym międzynarodowym czynnikiem.

Wystarczy spojrzeć tylko na mapę Europy, aby zrozumieć, jakie ogromne znaczenie dla międzynarodowych stosunków posiada stan rzeczy, który ustatkował się między Polską a S. S. R. O ile konflikty między nami odbijały się silnie na całym położeniu Europy, o tyle trwałe zbliżenie obopólne musi z natury rzeczy wpłynąć bardzo po-
ważnie na całą międzynarodową kon-

figurację wzajemnych sił i stosunków. Zbliżenie to przewiduje rozwiązanie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami. Do tych spraw należy przede wszystkim zaliczyć cały szereg zagadnień, wynikających z traktatu ryskiego, które będą jeszcze przedmiotem szczegółowych rokowań między nami, następnie ogromna dziedzina zagadnień natury ekonomicznej.

Przyjaźń między państwami staje się trwałszą i niewzruszalną tylko wtedy, jeżeli opiera się na ścisłych i głębokich wzajemnych stosunkach ekonomicznych. Wzmocnienie naszego gospodarstwa narodowego i rozwój sił produkcyjnych przyczyni się z kolei do rozwoju naszych stosunków handlowych nazwaną, co już wydatnie się wyraża w naszych ekonomicznych stosunkach z Polską. **Obecne nasze zamówienia handlowe w Polsce są dopiero początkiem ekonomicznych wzajemnych stosunków**, które rozwijają się w całej pełni tylko wówczas, **gdy między S. S. R. a Polską zostanie zawarty traktat handlowy**. Z traktatem handlowym związane są i inne zagadnienia natury ekonomicznej, jak na przykład sprawa tranzytu, która się poważnie odbija na stosunkach ekonomicznych zainteresowanych stron.

Po przyjaznej mowie — wykreśne odpowiedzi Cziczera wypiera się łączności z Kominternem

Po powyższym oświadczeniu, Cziczera odpowiadał kolejno na zadawane mu przez dziennikarzy pytania. Najważniejsze z tych pytań i odpowiedzi przytaczamy poniżej:

— Na czym panie ministrowie polegają trudności tranzytowe?

— Ja lepiej nie będę o tem mówił, dlatego, że nie mogę przewidzieć wszystkiego, co będzie przedmiotem rokowań między nami a Polską.

— Czy sprawa tranzytu jest jednym z ważniejszych warunków zawarcia umowy?

— Dla obu stron jest najważniejszym życzeniem przy zawieraniu traktatu handlowego, otrzymanie tranzytu przez drugie państwo. Wątpię, czy ktokolwiekby zawarłby umowę handlową, nie mając dla siebie żadnych odpowiednich warunków dla tranzytu przez drugie państwo.

— Jakie są warunki sowieców przy zawarciu traktatu handlowego z Polską?

— O tem nie mogę jeszcze obecnie mówić. Rozpoczną się rokowania, któ-

re do tych bardzo poważnych zagadnień przyłączają się mniej ważne zagadnienia o charakterze natury dyplomatycznej, które zawierają w sobie w znacznym stopniu charakter ekonomiczny, jak np. konwencja kolejowa, która ma być między nami zawarta. Lecz we wszystkich tych zagadnieniach prace tylko w tym wypadku doprowadzą do pożądanego rezultatu, jeżeli ogólną politykę cechować będzie przyjaźń i życzliwość względem drugiej strony.

W realizacji tego najważniejszego zadania, to jest stworzenia przyjaznej polityki między obu państwami, mogą oddać nieocenione usługi osobiste spotkania i bezpośrednia wymiana zdań z kierownikami politycznymi drugiej strony. Rozwiązanie tego zadania między SSSR a Polską jest o tyle łatwiejsze, że rozwijająca się naturalnie przyjaźń między Rosją a ludami Wschodu, oparta na uznaniu praw samookreślenia narodów, ani na chwilę nie naruszała interesów państwa polskiego.

Co się tyczy niektórych trudności, jakie się wytworzyły naturalnym biegiem rzeczy między nami a Polską, to rozwiązanie tychże nie wydaje się rzeczą zbyt trudną przy zachowaniu życzliwych stosunków między obu stronami.

W chwili obecnej, gdy w świecie jest tyle powodzi, noszących w sobie zarodki konfliktu i gdy mogą powstać i powstaną nieprzewidziane warunki, ustalenie stałej i przyjaznej linii postępowania między dwoma państwami może mieć **poważne znaczenie dla obu stron**.

re potrwać być może, pół roku, być może — rok.

— Jakie trudności mogłyby wynikać ze strony sowieckiej przy zawieraniu umowy?

— Z rosyjskiej strony nie ma żadnych przeszkód.

— Czy rozmowy, prowadzone z naszym M. S. Z. doprowadzą do umowy?

— Umowa jest zawsze w wyniku dłu gotwałych prac i zakończeniem rozmów. Uwidoczni się to przy dalszym rozwoju rokowań, a obecnie trudno przewidzieć co przyjmie formę umowy a co zostanie jedynie uzgodnione ustnie.

— Czy istnieje dążenie do nadania formy obecnym rozmowom?

— To zobaczymy później.

— Jak pogodzić popieraną przez rząd sowiecki propagandę kominternu, mającą na celu podważanie ustroju państw, pertraktujących z sowiekami z zawieraniem układów z temi państwami.

— Polityka państwowa, a działanie poszczególnych organizacji, to są dwie

różne rzeczy. Najlepszym dowodem jest to, że działalność na terenie S. S. R. Kościoła katolickiego (!) nie jest zabroniona, a przecież cele jego są zasadniczo sprzeczne z naszym ustrojem. Zresztą i druga międzynarodówka uchwalila obalenie obecnego ustroju, a przecież należa do niej różne organizacje socjalistyczne, a między in. Polska.

— Jak się przedstawia sprawa kolonizacji żydów na Krymie?

— Ja się wogóle tą sprawą nie zajmuję, to jest sprawa wewnętrzna S. S. R. Ponieważ handel u nas został znacjonalizowany, większość żydów straciła możliwość zarabkowania, trzeba więc było im dać ziemię.

— Czy prawdziwe są pogłoski, że amerykańscy bankierzy mają finansować kolonizację żydowską na Krymie?

— Również się tą sprawą nie zajmuję, i nie wiem, czy z bankierami amerykańskimi pertraktuje się.

Na tem konferencję zakończono.

Rozmowa Cziczera z dziennikarzami zagranicznymi

Po przyjęciu dziennikarzy polskich przyjął Cziczera korespondentów prasy zagranicznych w Warszawie, którym na wstępie określił cel swego przyjazdu do Polski, a następnie odpowiadał na szereg poszczególnych pytań.

Na zapytanie, czy wizyta jego w Polsce nie ma na celu zabezpieczenia tyłów sowieckich w Azji, Cziczera z uśmiechem odparł, iż **Polska nie ma przecież żadnych interesów w Azji**.

Co się tyczy stosunków angielsko-rosyjskich, to Cziczera stwierdził, iż sowieci projektowali kilkakrotnie Anglii układy, dotyczące ustalenia wspólnej polityki angielsko-sowieckiej w Azji, zawsze jednakże — napotykały na odmowną odpowiedź ze strony Anglii.

Na zapytanie, jak wpłynąłby pakt reński na stosunki sowiecko-niemieckie, Cziczera oświadczył, że nie chce uprzedzać faktów, ale na zasadzie dokumentów ogłoszonych w prasie amerykańskiej może zapewnić, że **polityka w Anglii ma głównie na celu odosobnienie Rosji**,
Na zapytanie, jakie — zdaniem Cziczera — będą następstwa w polityce rosyjskiej w razie ewentualnego przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Cziczera odparł: — Będzie to uzależnione od tego, na jakich warunkach wstąpią Niemcy do Ligi, a w szczególności od interpretacji art. 16 i 19 (rewizja traktatów i prawo marszu przez Niemcy. — Red.) Fakt ten, jednakże nie wpłynąłby dobrze na stosunki sowiecko-niemieckie.

W sprawie stosunków francusko-sowieckich, Cziczera oświadczył, iż sądzi że **przyjaźń polsko-sowiecka ułatwiłaby stosunki sowiecko-francuskie**.

Wreszcie na pytanie, czy jego obecny pobyt w Polsce nie ma ostrza zwróconego przeciwko Niemcom, Cziczera odpowiedział:

— Mojem zdaniem, Niemcy nie są zainteresowane w tem, aby pokłócić Rosję z Polską. Na tem zakończyły się konferencje prasowe p. Cziczera.

TELEGRAMY.

Bardzo smutne pogłoski.
Londyn. Prasa angielska, komentując pobyt p. Goode w Warszawie, twierdzi, że p. Goode ma być mianowany komisarzem dla spraw finansowych Polski z ramienia Ligi Narodów.

Jen. Gouraud o armji polskiej.

Paryż. — Przemawiając na inauguracji pomnika poległych w Szampanji, gen. Gouraud ze specjalną czcią wspominał pierwszy i drugi pułki strzelców polskich, które przelewały krew w bitwie dnia 15 lipca 1918 r. Jenerał oświadczył, iż pod-

Dziki wybryki Galwanauskasa

Na Radzie Ligi Narodów bił pięściami w stół i rzucał papiery

Geneva. — Wczoraj obrady Rady Ligi nabrały charakteru sensacyjnego, wskutek występu delegata litewskiego Galwanauskasa, który w sposób gwałtowny polemizował z Radą Ligi, byle tylko nie dopuścić do zastosowania procedury, która by umożliwiła mniejszości w Kłajpedzie składania skarg i żądań na uscisłe postępowanie władz litewskich i któreby były rozpatrywane przez Radę Ligi.

Galwanauskas krzyczał, bił pięściami w stół, wywołując zdenerwowanie i oburzenie członków Rady, a wesołość na sali.

Od czasu istnienia Ligi, podobnej awantury nikt nie urządził jeszcze ani razu. Mimo tych smorgońskich awantur, wniosek sprawozdawcy Rada uchwalila choć w złagodzonej nieco for-

mie przez kompromis, ujęty przez Hymanusa.

Wskutek zachowania się Galwanauskasa, Litwa naraziła sobie całą Radę. Szczególnie lord Robert Cecil okazywał niezadowolone, gdy Galwanauskas rzucił na stół papiery. Po jego przemówieniu wyszedł Cecil z sali.

Należy przypomnieć, iż Galwanauskas jest posem litewskim w Londynie, więc takie nieporozumienie z Cilem może mieć dalsze konsekwencje. Galwanauskas był tak zdenerwowany, że zapomniał swojej teki, którą zostawił na sali oraz pożyczył od tłumacza srebrny ołówek, wyszedł z nim i dopiero w parę godzin sekretarz delegacji litewskiej odniósł ołówek tłumaczowi i zgłosił się po tekę Galwanauskasa.

czas manewrów polskich miał przyjemność spotkania się z kilku pozostałymi przy życiu uczestnikami tej bitwy, po czym z naciskiem podkreślił silne wrotnie, jakie wywarła na nim młoda i dzielna armia polska, doskonale wyszkolona i prowadzona.

Długi wojenne Francji.
Paryż. Jak z Waszyngtonu donoszą członkowie Komisji Francuskiej socjalista Vincent Auriol odwiedził senatora Bora h'a i omówił z nim szczegóły uregulowania długów wojennych Francji w Stanach Zjednoczonych. Odwiedziły też p. Auriola, jak zapewniają z kół Delegacji Francuskiej, miały charakter nawskroś prywatny i nie nastąpiły z inicjatywy Ministra Finansów p. Caillaux.

Ofensywa w Maroku.
Paryż. „Journal” donosi z Madrytu, że wojska francuskie i hiszpańskie coraz silniej osaczają rifynów w okolicy Ajdiru, którego pierwsze domy są już obecnie ostrzelane przez lekką artylerię hiszpańską. Na przeszkodzie do zajęcia miasta stoi tylko góra Lespalmos i Dje bel-Salem.

Sytuacja w Mossulu
Konstantynopol. Rząd angielski przesuwa większe oddziały wojskowe na granicę Mossulu. Powstałe na miejscu bandy rabują wieś tureckie. Z drugiej strony krajowcy w Iraku wywołują lokalne powstania. Organ rządowy pisze, że Liga Narodów sama wywołuje wojnę. Ogólnie uważają tutaj, że sytuacja jest poważna.

Tajny układ między Jugosławia i Albanją
Wiedeń. Z Aten nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że między Jugosławia a Albanją został zawarty tajny układ, w którym Albanją zobowiązała się w najkrótszym czasie połączyć z Jugosławia. Achmed Zogu zastąpił w tym wypadku mianowany przez króla Jugosławii gubernatorem Albanji.

Niemcy a Czechosłowacja.
Praga. Berliński współpracownik „Tribuny” donosi, że poseł czechosłowacki dr. Krofta odwiedził ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna, z którym prowadził rozmowę na temat propozycji czechosłowackiej. P. Stresemann wyraził zadowolenie, że w najbliższym czasie spotka się z Beneszem, prawdopodobnie w Szwajcarii i będzie mógł z nim osobiście omówić tę sprawę. Dr. Krofta wyjeżdża do Pragi, gdzie złoży sprawozdanie Beneszowi z tej rozmowy.

Sowiecki system zakładników.
Wiedeń. — „Der Morgen” donosi z Budapesztu, iż według nadesłanej wiadomości, władze sowieckie aresztowały w Leningradzie dwóch węgrov, jako zakładników za aresztowanego w Budapeszcie komunistę Rakocznego.

Zyciem pogrzebani.
London. „Daily Herald” donosi z Bostonu, iż z krążownika „Camden”, który badał miejsce zatonięcia łodzi podwodnej S. 51, otrzymano wiadomość, iż nurkowie dobijali się naprzód do łodzi, i są przekonani, że tam już nikt nie pozostał przy życiu.

Bezczelne propozycje niemieckie.
Kilka powiatów pomorskich i Gdańsk za Litwę z Klajpedą.

Warszawa. — W kołach dyplomatycznych krąży uporczywie pogłoski, jakoby Niemcy mieli zaproponować aliantom na najbliższej konferencji przyłączenie kilku powiatów pomorskich i Gdańska do Niemiec i jako rekompensatę dla Polski przyłączenie do niej Litwy z Klajpedą.

Ewentualne wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów uzależnione jest od tego, jakie klauzule będzie zawierał pakt zachodni.

Niemcy nie zgodzą się na wstąpienie do Ligi Narodów, zanim nie zostanie podpisany pakt bezpieczeństwa.

Przyp. Red. Nie chce się wierzyć, by buta i beczelność niemiecka wyładowała się w takich propozycjach na szkodę Polski. Brakuje jeszcze tego, by Niem-

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę droginam nam zwiłkom
6. + p.
KATARZYNY GRZYBOWSKIEJ
składa serdecznie „Bóg zapłać” pozostała w głębokim smutku
RODZINA.

Odpowiedź niemiecka wręczona w Paryżu.

Londyn uważa, że warunki Niemiec są nie do przyjęcia.

Paryż. — Ambasador niemiecki von Hoesch wręczył wczoraj w nieobecności ministra Brianda sekretarzowi M stwa spraw zagranicznych Berthelotowi odpowiedź Niemiec na zaproszenie mocarstw sprzymierzonych na konferencję ministrów w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rząd niemiecki wyraził swą zgodę na udział w konferencji. Przy okazji wręczenia noty omówiono niektóre kwestje, stojące w związku z konferencją paktową.

Prasa paryska zaznacza, że nieobecność Brianda nie była przypadkowa. Ambasador niemiecki odbył w poniedziałek poufną rozmowę z Briandem. — Na Quai d'Orsay rozmawia się

jeszcze kwestję czy Locarno jest odpowiednią miejscowością dla odbycia konferencji.

Londyn. — Wczoraj wręczył ambasador niemiecki w Londynie von Sthamer odpowiedź Niemiec na zaproszenie mocarstw sprzymierzonych. W treści noty niema narazie żadnych oficjalnych oświadczeń.

Jednakże opinia publiczna na każdym kroku podkreśla, że warunki niemieckie do przystąpienia Niemiec do Ligi są nie do przyjęcia. O ile Niemcy nie uczynią żadnych koncesji, rokowania mogą spełznąć na niczem i cała sprawa paktu rozbijsię.

W Polsce jest nadmiar pieniędzy i kapitałów

Oto zdanie wybitnego finansisty niemieckiego

Berlin. — „Konjunktur Korrespondent” ogłasza wywiad z jednym z wybitnych finansistów, którego nazwiska jednak nie podaje, a który zdaniem „Konj. Kor.” jest doskonale obznajmiony ze stosunkami polskimi. Można się domyśleć, że chodzi tu o generalnego dyrektora „Diskonto Gesellschaft”. Zdaniem tego finansisty, głównym czynnikiem obecnego kryzysu w Polsce są stosunki polsko-niemieckie. Wynik wojny dał dla Polski bardzo pomyślne konjunktury i rząd polski w celu wyzyskania tych konjunktur powinien w pierwszym rzędzie porozumieć się z Niemcami, co leży przedewszystkiem w interesie samej Polski. Bankowi Polskiemu zaszkodziły zarządzenia restrykcyjne Grabskiego, który usiłował naśladować Szachta. Polityka Grabskiego jako ministra skarbu przy obsadzeniu stanowisk Banku Polskiego kierowana była przedewszystkiem

względami politycznymi a nie gospodarczymi, a to z tego względu, że Grabski jednocześnie jest premierem. Gdyby w Polsce miano wprowadzić nową walutę, spotkałoby się to ze znacznymi trudnościami. Zdaniem finansisty niemieckiego w Polsce jest aż nadmiar pieniędzy i nadmiar kapitałów. Banki, do których on ma zaufanie, są to Bank Handlowy w Warszawie, Bank Dyskontowy i Bank Zachodni. Bank Handlowy przez swoją ostrożność i zdecydowaną politykę finansową umiał przetrzymać wszystkie trudności. Bank Dyskontowy i Zachodni odznaczają się wielką sprężystością. Finansista niemiecki przypuszcza, że Polsce w końcu uda się ten kryzys przetrzymać przedewszystkiem dzięki bogactwom naturalnym. Pierwszym jednak warunkiem do tego jest zakończenie nieporozumień z Niemcami i redukcja armii.

cy zaofiarowały Polsce za Śląsk Skandynawia a za Wielkopolskę Egipt, tak jak niegdyś imci Zagłoba ofiarował królowi szwedzkiemu — Niderlandy.

Epidemia buntów w więzieniach polskich

Po „Świętym Krzyżu”, próba rewolty kryminalistów we Lwowie

Lwów. Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznych zająć w więzieniu świętokrzyskim pod Kielcami, a już znów mamy do zanotowania nowy bunt więźniów — tym razem we Lwowie.

W więzieniu śledczym we Lwowie wybuchł groźny bunt więźniów politycznych.

Więźniowie wystosowali do zarządu więzienia wspólną petycję, w której domagali się lepszego obchodzenia się z nimi, przyczem wybrali pomiędzy sobą delegację do prowadzenia pertraktacji z zarządem więzienia.

Gdy w oznaczonym terminie zarząd więzienia nie udzielił delegatom odpowiedzi, więźniowie ogłosili głodówkę, do której przyłączyli się również więźniowie kryminalni, zawsze skorzy do wszelkich zamieszek i burd więziennych.

Zbuntowani więźniowie połamali w celach krzesła i dobijali się do drzwi, żądając wypuszczenia ich na wolność. W całym więzieniu powstał nieopisany krzyk.

Dorozcy więźnienni, którzy usiłowali przywołać więźniów do porządku, zostali dotkliwie przez nich pobici i poranieni.

Energji zarządu więzienia zawdzięczać należy, że pomimo stanowczej i

groźnej postawy więźniów, bunt został szczęśliwie zażegnany.

W celu przeprowadzenia dochodzeń w związku z zajściami i głodówką więźniów w więzieniu śledczym we Lwowie, minister sprawiedliwości delegował do Lwowa inspektora okręgowego p. Ski-bińskiego.

W ślad za inspektorem Skibińskim wyjechał do Lwowa dyrektor departamentu karnego p. Franciszek Głowacki, który, jako przewodniczący komisji, powołanej do zbadania przyczyn buntu w więzieniu świętokrzyskim, opuścił wczoraj Kielce i udał się do Lwowa wraz z naczelnym lekarzem więzień dr. Jan-kowskim.

Rumuńska eskadra lotnicza w Warszawie

Warszawa. — Wczoraj o godz. 2 po poł. wyładowała na lotnisku Mokotowskim rumuńska eskadra lotnicza, złożona z trzech aparatów dwumiejscowych typu „Breguet XV”. Załogę samolotów stanowią reprezentanci rumuńskiej wojaskowej floty napowietrznej, z szefem departamentu lotnictwa gen. Hentescu, na czele.

Przylot napowietrznych gości rumuńskich do Polski jest rewizytą władz lotnicznych naszej armji, które, w osobach szefa lotnictwa, gen. Zagórskiego, odwiedzały ostatnio Rumunję na zaproszenie następcy tronu.

Lotnicy rumuńscy wyładowali w Morotowie w asyście polskiej eskadry napowietrznej, towarzyszącej gościom od Krakowa.

W chwili wyładowania przybyłych powitał szef departamentu IX M. S.

Wojsk., gen. Zagórski, zastępca jego pułk. Borejsza, zastępca dowódcy i p. lotn. — pułk. Lorica i korpuz oficer-ski lotnictwa stołecznego.

W Warszawie rumuńscy goście skrzydlaci zabawią kilka dni.

Wybuch na parowozie Bohaterski maszynista

Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj wydarzył się na linii kolejowej Jordoń — Kapuścisko Małe wypadek, którego bohaterem godnym najwyższego szacunku był maszynista kolejowy Józef Borowski.

W palenisku parowozu pociągu osobowego Nr. 134, znajdującego się w pełnym biegu między podanemi stacjami, a prowadzonego przez maszynistę Józefa Borowskiego, nastąpił około godziny 10-ej rano silny wybuch. Siłą wybuchu został wyrzucony na tor pałac Tomasz Brakowski, którego znalaziono na 9-y m klm. ze złamanym sto sem pacierzowym i silnie poparzoną na całym ciele. Bohaterski maszynista Borowski w pełni poczucia obowiązku czuwania nad życiem i zdrowiem powierzonych jego pieczy pasażerów, pomimo ciężkich ran rąk i głowy, spowodowanych oparzeniem, i niełudzkich mąk doprowadził pociąg do przystanku Jasinieć, dokąd przybyły pociąg ratunkowy z Bydgoszczy. Obu ciężko rannych odwieziono do szpitala do Bydgoszczy. Pociąg przestał na linii półtoręj godziny. Energiczne śledztwo w toku. Zachodzi podejrzenie, że w węglu znajdował się dynamit, który właśnie spowodował wybuch. Nje jest wykluczone, że pociąg ten miał paść ofiarą zamachu.

Organizacja oszczędności Konferencja w P. K. O.

Warszawa. — Wczoraj w. P. K. O. odbyła się konferencja w sprawie zwołania ogólnopolskiego zjazdu instytutu cji oszczędnościowych.

Konferencję zgaiał prezes P. K. O. p. Linde, który w wziętych słowach przedstawił konieczność wytworzenia własnych kapitałów oszczędnościowych. W dziedzinie organizacji oszczędności mamy poważne zaniedbania tak w ustawodawstwie oszczędnościowym, jak organizacji kas oszczędności i propagandzie. Jeżeli podsumujemy oszczędności obywateli Polski, to wykażą one sumę 53 milionów złotych, co nie stanowi nawet 2 proc. oszczędności polskich przed wojną. Jest to dopiero za czałek wskazujący, że zmysł oszczędności w społeczeństwie żyje. Ten zmysł wymaga stałego podtrzymywania i opieki ze strony państwa i czynników rozwoju gospodarczego. Chcąc rozbudzić zmysł oszczędzania w społeczeństwie należy dać mu możność oszczędzania i gwarancje nieniznaczalności wkładów oszczędnościowych. A więc muszą być stworzone odpowiednie normy prawne. Następnie powinien być stworzony plan organizacji sieci kas oszczędności i podjęta propaganda idei oszczędności.

Następnie przedstawił p. Dura działalność P. K. O. za pierwsze osiem miesięcy bieżącego roku. W dziedzinie obrotu czekowego rezerwa na 46,178 kont w końcu sierpnia wynosiła 46,528,949 zł. przy obrocie 605 milionów, przyczem na obrót bezgotówkowy przypada z tej sumy 330 milionów. Świadczy to najlepiej o tem, jaką olbrzymią ulgę odniosło życie gospodarcze z obrotu czekowego P. K. O. Znaczący też należy, że obrót czekowy stale wzrasta. Tak samo jest z obrotem oszczędnościowym. Gdy w styczniu było w P. K. O. 60,843 oszczędza-

Cukiernia „CRISTAL”

W środę dnia 30 Września b. r. odbędzie się

Wieczór benefisowy ORKIESTRY

Początek o godz. 8-mej wiecz. po koncercie DANCING.

Kupujcie!! Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: Sklep „Gońca” II Aleja 26.

jących z 9,3 miliona wkładów, to w lipcu było ich 74,204 z 15,8 miliona złotych. Jedynie w sierpniu suma wkładów spadła na 15,3 miliona, ale liczba oszczędzających wzrosła do 75,765.

W dyskusji zabrali głos pp. Linde, dr. Uhma, Chmielewski, dr. Rząd, Wilkoński, Piętko, Gajewski i inni. Przyczem p. prezes Linde oświadczył, że P. K. O. zamierza wypuścić premjowe książeczki oszczędności. Każdy składający po 7 zł. miesięcznie na te książeczki będzie mógł po 10 latach odebrać 1000 złotych, a oprócz tego ci, którzy złożyli już 21 złotych będą uczestniczyli w losowaniach odbywających się co miesiąc i mogą wygrać premje 1000 złotych.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani jednomyślnie zgodzili się na potrzeby przystąpienia do prac organizacyjnych nad zwołaniem ogólnopolskiego zjazdu instytucji oszczędnościowych i wybrali komitet z p. prezesem Linde na czele w składzie pp. dr. Uhmy, dr. Rzęda, Chmielewskiego, Wilkońskiego, Gajewskiego i innych.

KRONIKA.

— Osobiste. Komendant policji państw., p. J. Kuczyński, przeszedł swój urlop i objął urzędowanie w dn. 29 bm.

— Ostatnia „angielska sobota” w urzędach. — W dn. 26 b. m. ostatni raz korzystali urzędnicy państwowi z tak zwanej soboty „angielskiej”. Począwszy od 1 października r. b. urzędowanie w sobotę odbywać się będzie normalnie.

— Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu na starym lokalu. W dniu wczorajszym Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu, który wskutek fuzji został przeniesiony w II Aleję, przeprowadził się ponownie na stary lokal przy ul. Kościuszki 13.

Run bankowy.

Filja banku warszawsko-gdańskiego w Częstochowie zamknięta.

Krach finansowy, jaki w ostatnich czasach daje się we znaki sferom kupieckim i przemysłowym, najniekorzystniej odbił się na interesach bankowych. Wskutek wstrzymania kredytów i zagrożenia poważnych placówek finansowych, które zostały oddane pod dozór sądowy, rozpoczął się na całej linii run bankowy, podkopujący istnienie i labo zaopatrzonych w gotówkę banków.

W ostatnich dniach Sad Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość „Banku warszawsko-gdańskiego”, w związku z czem w dniu wczorajszym opieczętowana została filja tego banku w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego.

Ogłoszenie upadłości nastąpiło wskutek zażądania się w Głównym Urzędzie Zwyńnościowym do wysokości 80,843 zł., która to suma nie została przez bank oddana w terminie.

— Zakaz alkoholowy w Częstochowie. — W związku z wciągnięciem rocznika 1904 do armji między 1 a 7 października r. b. zakazana będzie w naszym mieście sprzedaż napojów alkoholowych.

— Czy sądy dla spraw o lichwę będą zniesione? — Jak wiadomo, z dnjem 1 października r. b. miały być zniesione sądy dla spraw lichwarskich, jednakowoż wskutek ujawniającej się ostatnio spekulacji na rynku żywnościowym, jak się dowiadujemy, Min. Spr. Wewn. postanowiło zwrócić się do Min. Sprawiedliwości przeciwko zamierzonej likwidacji Sądu dla spraw lichwarskich. Min. Spr. Wewn. będzie się domagało utrzymania tego sądu.

— Z przesył. W urzędzie pocztowym w Krzeszowicach, jak również w Suchedniowie zaprowadzono służbę całodzienną w dziale telegraficznym i telefonicznym.

— Dochody i wydatki państwowe w sierpniu roku bieżącego. Według tymczasowego ześlawienia obrotów kasowych za sierpień r. b. przychody administracyjne poszczególnych ministerstw „dały w sierpniu — 115,440,963 zł., dochody przedsiębiorstw 1,363,787 zł., monopole zaś dały skarbowi państwa czystego zysku 39,164,771 zł. Ogółem splecono do kas skarbowych z przychodów ministerstw, przedsiębiorstw

1 października o 8¹⁵ w. Teatr „NOWOŚCI” 1 października o 8¹⁵ w.
WACŁAW GRUBIŃSKI
 Tylko jeden gościnny występ artystów teatrów Warszawskich
NIEWINNA GRZESZNICA
 Komedja współczesna i jedyna w 3 aktach grana 6 razy w teatrze „Małym” pod Dyr. A. Szylmanem w Warszawie. Udział m. in. **H. BOŻEWSKA, W. BERNATOWICZ, T. LOSZYCZ, J. WILWIŃSKI** i inni.
 Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Cristal” po cichach zwykłych.

Losy I klasy Państwowej Loterii Klasowej są jeszcze do nabycia
 w Księgarni Antoniego Egera Częstochowa, I Aleja Nr. 14
Główna wygrana Zł. 400.000

ponadto	2	wygrane po złotych	300 0 0
2	3	150.000	25.000
2	4	100.000	20.000
2	5	50.000	15.000
2	6	40.000	13.000

Co drugi los wygrywa. Ciągnięcie już 14 i 15 października.
 Ceny: los cały zł. 40, półówka zł. 20, ćwiartka zł. 10.

Pani!
 Zachowasz czującą blask młodości, odzyskasz cudną cerę, stowując codziennie znakomite wyroby **Radium-Lenoir-72**, **Krem, Mydło, Puder, Otrąbki** oraz **Boraks** zmieszający, wodę neutralizującą szkodliwe działanie wapna. — 0153

i monopoli 154,978,501 złotych, Natomiast rozchody budżetowe w sierpniu zamknięto sumą 152 664 046 zł., co daje przewyżkę dochodów nad wydatkami w same przeszło 2 3 mli. zł.

— Penseja za „Virtuti Militari”. Ministerstwo Skarbu, wbrew pierwotnemu zamierzeniu wypłacenia pensji za „Virtuti Militari” we wrześniu, odłożyło wypłatę na koniec października.

Nareszcie!

W Częstochowie kursować będą autobusy.

W dniu wczorajszym Magistrat m. Częstochowy podpisał umowę z warszawską firmą „Fiszer i Sokółski” w sprawie zakupu 3 autobusów osobowych, na 50 osób każdy, które kursować będą po mieście dla użytku publiczności.

Autobusy zakontraktowane firmy znajdują się już w drodze do Częstochowy.

— „Iskry”, № 40 wyszedł z druku i zawiera bardzo ciekawy szkic biograficzny O słynnym polaku angliku, Józefie Conradzie Korzeniowskim, pióra S. Kisieliewskiej, opis Rakowa na Pokuciu S. Radomskiego, d. c. powieści E. Stońskiego Polowanie na wilki i T. C. Bridges’a Napowietrzni żeglarsze oraz wspomnień Z doliny Swicy E. Grodeckiej, przepis kucharskie dla młodych gospoś, Nasze listy i stałe rubryki rozrywkowe.

— Oficerom nie wolno należeć do „Sokoła” i „Narcerstwa”. M. S. Wojsk. wyjaśnia: „Stowarzyszenie przysposobienia wojskowego jak Związek harcerski polski i Związek Towarzystw gimnastycznych „Sokół” są stowarzyszeniami obejmującymi całe państwo. Stowarzyszenia powyższe nie będą umieszczane na liście stowarzyszeń dozwolonych dla oficerów w charakterze członków, ponieważ udział oficerów w tych stowarzyszeniach, względnie innych o charakterze i celach wojskowych, powinien ograniczać się jedynie do roli instruktorskiej”.

— Występy fenomenalnego siłacza

W sobotę dn. 3 i niedzielę, dn. 4 października r. b. o godz. 3-jej po poł. na boisku „Victoria” (Krakowska 21) wystąpi wszechświatowej sławy atleta polski, zwycięzca Breitbarta, p. Stefan Piątkowski.

Kucie żelaza na piersiach, rozbijanie cegieł, rąbanie drzewa na głowie, rozrywanie kutchych łańcuchów, gięcie na karku szyn kolejowych — to drobna cząstka potencji tego wielkiego siłacza, bowiem, jak stwierdza prasa, do popisowych numerów Piątkowskiego należą: przejeżdżanie go przez samochód z 10 osobami, walka z bykiem i zwyciężenie zwierzęcia i wreszcie zakopanie atlety do 3 metrów głębokiego dołu, w którym pozostaje przez godzinę i po odkopaniu wychodzi zdrow z tego grobu.

Zapowiedziane występy fenomenal-

Komitet Rodzicielski

przy Gimnazjum Państwowym im. R. Traugotta uprzejmie prosi Rodziców i opiekunów o przybycie w środę 30 b. m. o godz. 6 po południu do Gmachu Gimnazjum przy I Kościuszki na

Walne Zgromadzenie.

Ze względu na domostwo uchwały, jakie mają być podjęte, komitet prosi o liczne przybycie.

nego siłacza wzbudziły łatwo zrozumiało zainteresowanie wśród częstochowian, to też w sobotę i niedzielę na boisko „Victorii” podażą wielkie tłumy publiczności. — Bilety w cenie od 1 do 3 zł. wcześniej nabywać można w sklepie Adm. „Gońca” (II Aleja 20).

— „Agenda Kupiecka”. Zw. Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, przy swej praktycznej pracy w kierunku działalności informacyjnej różnych dziedzin, ma możność do jaknajszerszego kompletowania zbieranych u siebie wiadomości. Jednakże w pracy swej informacyjnej, pomimo nabytych doświadczeń i wiadomości, często nie mógł udzielać odpowiednich wskazówek, m. in. co do źródeł zakupu towarów, gdyż nie posiadał odpowiednich danych.

Ponieważ kilkakrotnie zabiegi, w kierunku zgromadzenia odpowiedniego materiału informacyjnego, odbyły się niedostatecznie silnym echem na zainteresowanie się odnośnych jednostek, oraz z uwagi na korzyści poszczególnych jednostek i firm polskich krajowych, Związek zamierza wydać na rok 1926 „Agendę Kupiecką”, która ten materiał informacyjny gromadziła.

Oprócz tego w „Agendzie Kupieckiej” znajduje się cały dział informacji o wybitnie praktycznych celach z dziedziny podatkowej, prawa wexlowego ckekowego, handlowego, spisy targów krajowych i międzynarodowych oraz cały szereg innych spraw, z którymi każdy kupiec spotykać się musi.

Związek Towarzystw Kupieckich uprasza jaknajuprzejmiej o łaskawe nadsyłanie swych życzeń, zapytań i uwag, dotyczących Agendy do Sekretariatu Związku (Pocztowa 31).

— Wyjazd studentów zagranicę. Procedura przy wydawaniu zezwoleń studentom na wyjazd zagranicę została zmieniona na skutek interwencji posłów w Ministerstwie W. R. i O. P.

Obecnie zezwolenia takie z Ministerstwa otrzymywać będą akademicy którzy absolwowali dwa semestry na uczelniach zagranicznych, a nie jak poprzednio trzy lub więcej.

Do podań składanych w Ministerstwie należy dołączyć oryginalną matrykulę uczelni zagranicznej.

— Ujęcie opryszka sklepowego. W ub. poniedziałek o godz. 9 rano wchodzący do sklepu apiecznego p. Orła klient pochwycił na gorącym uczynku złodzieja, który oparty o kontuar wyjmował pieniądze z kasy. W garści

— **T. Kołodziejczyk i St. M. Sumiński**, „Podręcznik DO NAUKI PRZYRODY”, Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Niniejszy „Podręcznik do nauki przyrody” jest pierwszą próbą ujęcia w formie podręcznikowej programu przyrodniczego, ustalonego przez Min. W. R. i O. P. na IV klasę gimnazjów humanistycznych. Autorzy przy opracowywaniu niniejszego podręcznika, w układzie treści i wyborze przykładów kierowali się wytycznymi programu Min. W. R. i O. P., wychodzącymi z założenia, że jedynie racjonalna i dopuszczalna metoda nauczania przyrodniczego jest metoda poglądowa, oparta na obserwacji i doświadczeniu i wykluczająca teoretyczne traktowanie przedmiotu. To stanowi przewodnią myśl książki. Jeżeli z jednej strony autorzy starali się uwzględnić jak najdalej zasadnicze myśli programu, to z drugiej strony w opracowaniu wykorzystali wyniki swej pracy pedagogicznej. Wszystkie doświadczenia, wszystkie obserwacje, zawarte w niniejszej książce, były niejednokrotnie przebiegane przez autorów na lekcjach osobiste lub przez ich uczniów.

miał 12 zł. i dobierał się do srebra. — Opryszka oddano w ręce policji. Jak się okazało, był to Eustachy Gierat, zam. w II Alei nr. 39 u blacharza Pawła Mrowca, w mieszkaniu którego stale odbywają się bójki i awantury.

Zauważyć trzeba, że Gierat od pewnego czasu grasował po sklepach, podbijając pieniądze. W ub. tygodniu skradł np. spinki z gablotki w sklepie p. f. — „Janina”.

— Pożar wskutek nierozwagi. W ub. poniedziałek o godz. 2 po poł. dokonujący obchodu post. Turgocki zauważył przez okno w jednym z mieszkań przy ul. Próstej nr. 10, że stojący tuż pod oknem stół płonie. Posterunkowy wbiegł do mieszkania, w którym nie było nikogo i ogień ugasił. Jak się okazało, właścicielka mieszkania, Szajndla Reńska, udała się do sąsiadów, pozostawiając na stole zapaloną świecę, od której właśnie powstał pożar.

Z KRAJU.

(-) Zamach samobójczy w sali sądowej

W sali rozpraw sądu okręgowego w Warszawie, przy ul. Miodowej aresztant Stanisław Przybylski lat 42, z zawodu szewc, po wysłuchaniu wyroku skazującego go na jeden rok domu po prawy, wyjął nóż i wbił sobie go w piersi i szyję, raniąc się ciężko. Prze-wieziono go do szpitala św. Ducha.

Wojskowość i żydzi.

Dziwne postępowanie instytucji wojskowych.

Szeftstwo inżynierji i saperów w Lublinie wydzierżawiło żydowi w Zamosciu na 10 lat gospodarstwo wojskowe, rolne, około 400 morgów, w tem 80 morgów ziemi ornej, reszta łąki. Wraz z powyższym obszarem wydzierżawiono dom mieszkalny, budynki ekonomiczne i koszary, które mogą pomieścić 800 koni. Na wydzierżawionych gruntach znajduje się skład amunicji i materiałów wybuchowych. — Niby uderzenie gromu spadła ta wieść na nas w chwili przygotowywania się do zbiórki na tydzień Ligi Obrony Po-wietrznej Państwa, i gdy się odbywa kwesta na Dom Żołnierza w Zamosciu. Czyżby dzierżawa była tak zły interesem, że nie było kandydatów chrześcijan? Owszem, byli, starali się, a jednak... Szeftstwo wydzierżawiło żydowi za opłatą rocznego czynszu 16,000 zł., a chrześcijanie dawali ponad 14 tys. zł. Katolicy zobowiązali się nabyć cały inwentarz żywy i martwy, a żydowi wydzierżawiono bez przymusowego kupna inwentarza, bo ten był za wysoko oceniony (inwentarz zostanie sprzedany drogą licytacji). — Więc o co chodziło? Czy straty na inwentarzu nie zrównoważyłyby różni cy czynszu? Zresztą katolicy skłonni podobno byli dać także 16 tys. zł. — A jednak coś było nie w porządku, skoro założył protest przeciw wydzierżawieniu delegat wojewódzki.

Czy w podobny sposób zostaną od-dane w dzierżawę i inne gospodarstwa wojskowe.

Sprawa ta musi być wyjaśniona, pi-sze „Głos Lubelski” i społeczeństwo uspokojone.

ZE ŚWIATA.

(-) Zaślubiny księżęce we Włoszech. Dnia 23 bm. odbyły się w rezydencji letniej królestwa włoskich Racconigi zaślubiny księżniczki Mafaldy, córki królestwa włoskich z księciem Filipem Hesskim. Ślubu udzielił obłubieńcom kapelan rodziny królewskiej biskup Beccaria, przyczem tylko królewska narzeczona przyjęła komunję, ponieważ jej przyszły małżo nek jest, jak wiadomo, protestantem. Z całego świata napłynęły podarki dla młodej pary, ocenione już dzisiaj na dziesięć milionów funtów szterlingów.

(-) Krwawy pojedynek. — W Genui odbył się pojedynek na gruncie politycznym pomiędzy pułkownikiem Rossettim i kapitanem Pueirolo, podczas którego przeciwnicy wymienili między sobą 60 strzałów rewolwerowych.

Walka trwała 2 godziny. Pułkownik został raniony 18 razy, a kapitan 20, za-anim doktorzy zdolali przeszkodzić dalszej szterlaninie. Żaden z przeciwników nie uznał się za zwyciężonego.

Starajcie się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”

27). TOMASZ LIE O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

Wspomnienia otoczyły go rojem, żywe i wyraźne, jakby własnymi oczyma wyobraził na to, co dawno minęło. Tam, w tym lesie biegał, dokazywał i bawił się niegdyś z towarzyszymi swymi. Wśród mikroskopijnych szkieł, przy brzegu, miał swą własną małą zatokę, na której zbudował latarnię morską swojego pomysłu, gdy miał lat dziesięć czy dvanast. Przypominał sobie statek wojenny, własnymi sporządzone rękami, widział go aż do najdrobniejszych szczegółów, jak pomost był pokitowany a malutkie liny napojone starannie smołą...

Jeż to było uciech i radości. Potem zaś to, co było wprzód tylko dziecinna zabawa, marzeniem wyroska, zmieniło się w rzeczywistość, stało się osiã życia, przedmiotem działalności wieku męskiego... nim nie przyszedł czas walki... — stanęła mu w pamięci jego opozycja przeciw istnjącemu porządkowi, plany, projekty innego urządzenia latarni morskich... gorąca bo miał naturę!... — nie umiał brać rzeczy przez połowę... dopiero zawody i życie nauczyły go trochę panować nad sobą...

Jak też to wtedy wszystko inaczej odbijało się w duszy, jak silne bywały wrażenia!...

Teraz Terna, Ingwald i Wisienka ba-

wili się w tych samych lasach i marzyli sobie o przyszłości, a czarodziejskie światło złudzeń oblewało ich młodociane rojenia. Terna czekała już zapewne wyśnionego królewicza, który miał przypłynąć tu do niej na śnieżno białym, kapiącym od złota, statku...

A on sam... stary, siwy, złamany życiem, stał się widzem tylko z czynnego aktora. Już nie dla niego wyrastały fu-jarki z wierzby...

Rozpoczął życie tam, nad Rörvigiem, po tamtej stronie miasta, a skończył je zapewne tu, około drugiej zatoki — kłóży przypuszczał, że droga pomiędzy temi dwoma punktami może być tak długa i urozmaiconą?...

Całe pokolenie, z którym wyrastał, żył, cierpiał i działał wspólnie, którego serca niegdyś wily się w boleści i rozszarpały radością — spoczywało już snem wiecznym pod krzyżami cmentarni, na wzgórzu — umilkły wraz z niem troski jego, ciche szczęścia, nieznanne tragedje.

Tak, tak to bywa o zachodzie słońca...

Ocknął się z zadumy i spojrzął na zegarek. Musiał przesiadzieć tam długo i zdrzemnąć się nawet w ciszy lesnej, bo pora była późniona a stary jego, nieodłączny przyjaciel, zegarek, wskazywał, iż obiad w domu zjedzono już od paru godzin.

— Nieznośna rzecz — mrucał sobie staruszek — trzeba się tłómaczyć, przez prasząc, usprawiedliwiać.

Idąc z powrotem do domu, przypomniał sobie Gunnara. I tego fu-jarka już

pekła niestety! Biedaczysko nie wygra na niej wdzięcznych melodji, o których snił w poranku życia.

Przyszło mu na myśl, że może wrócić do domu od strony kuchni, gdzie, nie robiąc nikomu kłopotu, ani ambarrasu, dostanie od kucharki coś ze spiżarni, co mu może, od biedy, stracony obiad zastąpić. Zaledwie jednak otworzył wrota od dziedzica, ujrzał całe towarzystwo, zgromadzone na ganku, a Terna, spostrzegłszy go, puściła się pędem ku niemu, wołając głośno:

— Ach! otóż i dziadunio!

Doktor zajęty był objaśnianiem paru robotników, jak się mają wziąć do przerobienia starych, na czerwono pomalowanych wrót i niezgrabnego spichlerza — ostatnich śladów tego, iż Stoneczna była do niedawna tylko zagrodą włościarską; obecny właściciel dopiero powoli ją na wygodne i pełne smaku letnie mieszkanie przerabiał.

Pol Hög, gdy i on tam był, na widok dziadka zdjął miękki swój filcowy kapelusz i, gniotąc go w rękę, złożył mu pełen szacunku a zarazem niby wyrażający pokorną prośbę, ukłon. Przyjechał tu z miasta z Ingwaldem, by, jak powiedział, naciągnąć znowu staro na opowiadanie o dawnych czasach.

— Ależ zaczekaj pan — zauważyła pani Grunt, sądząc, iż zabiera się już do swej indagacji — trzeba pozwolić wpiwér zjść i odpocząć dziadkowi. Zdaje mi się, że najlepiej będzie nakryć mu w altanie, Terno.

— Trzeba, byś wypił kieliszek ko-

niaku dla wzmocnienia — zaorąynował doktor — przynies no tu koniak, Ingwaldzie.

Dziadus urządził dziś wielką wyprawę — żartował chłopiec, wracając z karafką.

— Istotnie, zrobiłem dobry spacer — potwierdził dziadek — chodziłem przez kilka godzin po kamienistej, uciążliwej drodze w lesie. Widzisz, malcze, że kolana jeszcze nie zmurszały dziadkowi. Idzie się i idzie, mój Polu — zaczął, klepiąc młodego człowieka po ramieniu — i naprawdę wszystko to jedno, co się ma pod nogami. Znaczenie ma dla nas tylko to, co w tej chwili czujemy i co sobie wyobrazamy... Trzeźwo patrząc na rzeczy, gramolimy się tylko z grudki piasku na grudkę, jak robak, na powierzchni ziemi, ale natura, widzisz, chytra jest, przebiegła — rozumie ona dobrze, iż nie znalazłby się nikt tak odważny, by się brać do dzieła, wiedząc, że w każdym najdrobniejszym fakcie uderzyć może w końcu o mur nieświadomości, że nie, najmniejszej rzeczy, do gębi nie pojmujemy — wlewa więc każdemu do jego napoju życiowego odpowiednią dozę upajającego płynu, by z jasnym i pogodnym umysłem mógł kroczyć wskazaną mu drogą... młodzieńca ma sobie swoje fu-jarki, na których czarowne melodie wygrzywa... ale starymu trzeba pilno baczyć, by mu te resztki drogocennego narkotyku, które mu jeszcze pozostały, nie uciekły na wieki.

(d. c. n.)

TEATR „ODEON”

Tylko do piątku Codziennie jeden seans o godz. 4-ej po południu.

„QUO VADIS..?”

Dramat w 2-eh serjach i 10 wielkich aktach według arcydzieła Henryka Sienkiewicza

W roli Nerona **EMIL JANNINGS**

CAŁOŚĆ W I-ym PROGRAMIE

Ceny miejsc popularne - Krzesła tylko 1 zł. Wiejskie dla młodzieży urzędowo dozwolone. Tylko 1 seans dziennie o godzinie 4-ej po południu.

Od środy 30-go września do piątku 2-go Października r.b.

OD GODZINY 6-ej WIECZOREM! WIELKA SENSACJA!

WIEŻA MILCZENIA

Potężny dramat sensacyjny w 9-ciu aktach, kryjący w sobie i smięć straszliwą, której powikłany wątek snują znakomici wykonawcy roli głównych.

Kenia Desai - Hanna Ralph - Nigel Barrie - oraz znakomity aktor „DYBUKA” i „DWOCH ŚWIĘTÓW” A. Marzewski.

Nad program: **A TO MALA** Film jakiego jeszcze niebyło.

Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — Ostatni seans o godzinie 9 i pół wieczorem. — Ceny miejsc popularne: Krzesła tylko 1 zł.

Kino-Teatr „NOWY”

II-ga ALEJA Nr. 43.

Od wtorku 29 wrzeźnia do Czwartku 1 października w. Ceny miejsc krzesło 1 zł. Początek seansów w dn. powszednie o 5 p.p., w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 p.p. Ostatni seans o godz. 9 i pół w.

Najoryginalniejszy film sezonu

Gabinet figur woskowych

w roli Kuby Rozpruwacza który jak upiór przesładuje każdą napotkaną kobietę, a z bezcennej twarzy jego przeziiera zbrodnia... la zbrodni Olga Bielajewa czarująca rosjanka. Anons: W najbliższych dniach, najpotężniejszy dotychczas obraz p.t. „DZIESIĘCIORO PRZYNAJAN”

TEATR „NOWOŚCI”

Od poniedziałku 29 września do czwartku 1 października w. Szeregów w programach. Ceny miejsc popularne: Krzesła 1 zł. włącz. z pod. miełkiem Początek przedstawień w dn. powszednie o g. 5 w soboty o 4 niedziele i święta o 3 p.p. ostatni seans o godz. 9-30 wiecz.

Wielki film salonowo-ekscytryczny p. t.

W zylach jej płynęła Krew

Dramat w 7 aktach w rolach głównych: Bebe Daniels i Antonio Moreno.

Nad program: **NA ZŁAMANIE KARKU** w 2 aktach.

Poliklinika Kasy Chorych w Częstochowie.

Wesołe gabinet lekarski chorób wewnętrznych.

20-go września r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego № 5.

30-go września r. b.

Dr. Granwald Kościuszki 17.

Wesołe gabinet lekarski chorób wewnętrznych.

20-go września r. b.

Dr. Finkelsztajn Panny Marii 11

30-go września r. b.

Dr. Goldman Piłsudskiego Nr. 9.

ĆMIELÓW

II-ga ALEJA 42

POLECA:

ALUMINJUM GRUBE garnki, rondle, czajniki, brytwanny i t. p.

TACE NIKLOWE GRUBE różnej wielkości

EMALJA BIAŁA GRUBA miski, dzbanki, kubły, wanienki

TANIO I ŁADNIE

wykonawca

AFISZE

KLEPSYDRY

TABELE

KSIĄŻKI

DZIEŁA

BROSZURY

BILETY WIZYTOWE

DRUKARNIA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE

III Aleja 52. — Tel. 245.

Wycuzam kroju i szycie według najnowszej metody w krótkim czasie E. Gospodarek ul. Gen. Dąbrowskiego № 1. b.

Zgubiono dowód osobisty kolejarzy wywd. na imię Heleny Bieleckiej. Uprasz się o zwrot do Gońca.

Pokoju od zaraz poszukuje się Zgłoszenia do Gońca pod R. F.

Do sprzedania owoc zimowe Jasnogórska 38-a.

Na sezon zimowy zdjęcia przy świetle Elektrycznym Ostatnie go Amerykańskiego y nalezku. Zakład czynny codziennie bez względu na pogodę do godz. 7 wiecz. Na zamówienia i dużej Fotografia Artystyczna „Stella” ul. Panny Marii 55 (naprzeciw poczty).

Sklep du'y z mieszkaniem do sprzedania, cena bardzo przystępna być zaraz Wieluńska 46

Zępacę czynsz z góry za mieszkanie 3-4 pokoi i ku-hni wraz z uryzalnosciami Oferty do Adm. Gońca dla „A. A.”

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Częstochowskie na imię Władysława Kazimierza Przedzińskiego.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 24808 na imię Czesława Calusa.

Kaszki chrypkę, kaszel, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „Kogut” a la Valde, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Profesor matematyki przypasabia do matury oraz do wszystkich klas szkół średnich z matematycznych przedmiotów i łaciny Kościuszki 33 m 6, II piętro

Zgubiono książkę Kasy Chorych Nr. 38993 na imię Antoniego Kurzawskiego.

Ważne dla Pań Kapeluszy wycuzam latwym i predkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonamie podług ostatnich żurnali - ceny konkurencyjne. Kilińskiego 17. m. 6.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią Krakowska 22 u gospodarza.

Sprzedam rower III Aleja 62 Czytelnie „Dzielił Nowocześnie” od 2 7 w.

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 41845 na imię Waleńtego Kopeckiego Uprasz się o zwrot za sw wilem wyrażeniem do Gońca

Potrzebny słusarz budowlany Krakowska Nr. 22.

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia Jasnogórska 10 Wiadomość u dorozcy.

Ogrodnik młody kawaler poszukuje posady, obnajmiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa Łaskawe oferty nadesłać do Gońca pod „ogrodnik”

Matki! Znaszycie w aptekach i drogeriach higieniczne, przy-sytki dla dzieci „Puder dzieci” utrzymujący czistość w zdrowiu i czystości.

Zgubiono książkę Kasy Chorych Jana Brus Nr. 2055.

Do wdzierławiania koncesja na handel win i wódek. Oferty pod I. M. w Kłomnicach

Do sprzedania urządzenia sklepowe Wiad. ul. św. Barbary Nr. 2 gospodarz.

Samochód 4-ro osobowy, marki „Stoewer” za 1500 zł. do sprzedania. Wiadomość Inż. W. Kuliński, ul. Piłsudskiego 19, tel. 80

Natychmiast sprzedam lub wdzierławię żwzię sklep rzemieślniczy z warsztatem i mieszkanem Ostatni Grost Bór 19 St. Gątkiewicz

Zgubiono kwif lombardu № 8855

LeKarcz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI

ul. Dąbrowskiego 6. I piętro

Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Glikeratostat ziarnisty „ORBIS”

czynny i z żelazem

Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy krzywicis dła dzieci. Sprzedają apteki i składki apteczne. Zadać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

OFIARY

Na bezdomne dzieci.

Jako wyraz wdzięczności ukończonemu profesorowi naszemu W. P. Dyrektorowi Sidorowi w dniu Jego 25 lecia składają zł. 15 uczenie Państwowego Sem. dla Ochotników